KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY
I
ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 3 Grudnia — № 96. — Roku 1845

O POTRZEBIE

CHEMICZNEGO BADANIA MATERJAŁÓW SUROWYCH, MIANOWICIE GRUNTÓW.

(Dokończenie.)

Na gruncie, w którym szczęśliwy jest skład pierwiastków ciągle można uprawiać rośliny tegoż samego gatunku. Lecz jeżeli części składowe roli nie łatwo ulegają rozrobieniu, działaniem powietrza, wilgoci i kwasu węglanego, to jest, że roślina w rocznéj wegetacji wyczerpuje wszystkie pierwiastki do jéj bytu potrzebne; widocznie przeto dla następnéj nie pozostaje dosyć pożywienia, i zasiew téj saméj rośliny chybić musi Lecz każda inna roślina, potrzebująca pierwiastków odmiennych, udać się może. Przemiana więc zasiewów dla tego następuje, ażeby korzystać z ziemi w czasie potrzebnym do wyrobienia się w gruncie pokarmów dla roślin zbożowych (w czasie ugorowania). Gdyby rośliny przegradzające zasiewy zboża, potrzebowały jednakowych z niem pokarmów nieorganicznych i w jednakowéj ilości, gospodarstwo przemienne nie mogłoby się utrzymać. Lecz w rzeczy saméj inaczéj się dzieje. W składzie popiołów roślinnych dostrzegamy widoczne różnice; w jednych przemaga krzemionka, w innych wapno, potaż; ztąd *Liebig* podzielił rośliny hodowane, na krzemionkowe, wapienne, potażowe. Na gruncie dobrym, to jest bogatym w pokarmy roślin nieorganiczne, każda koléj zasiewów będzie dobrą; są przykłady w Węgrzech i Morawji, że bez nawożenia gruntu, nieprzerwanie na nim tytoń lub pszenicę uprawiają. Toż samo nastąpiłoby na każdym gruncie, gdybyśmy mieli pod ręką materjały zastępujące pierwiastki przez rośliny wyczerpane; bo przemiana zasiewów nie polega na jakiejś antypatji roślin, nie jest konieczną ich potrzebą, lecz pochodzi od ubóstwa ziemi, od potrzeb gospodarstwa rolnego.

Łatwo więc wyprowadzić zasady gospodarstwa przemiennego, znając skład ziemi, umiejąc ocenić jakich przemian w pewnym ciągu czasu doświadcza, znając zarazem potrzeby roślin uprawianych. Widocznie zasiewać należy rośliny, które w gruncie znajdują pokarm dla siebie gotowy, powracając z zasiewami téj saméj rośliny wtenczas, gdy potrzebne pokarmy nieorganiczne już się wyrobiły w ziemi. Jeżeli do rozrobienia krzemianów w gruncie zawartych, potrzeba 2 3, 4, lat, zasiewy roślin krzemionkowych nastąpić mogą w tych samych okresach; między niemi zaś uprawiać należy rośliny wapienne lub potażowe. Widzimy z tego, że rotacje nie są rzeczą dowolną, lecz przychodzimy do poznania zasady, która ich koléj wskazuje.

W uwagach powyżéj przytoczonych, nie miałem na celu wyłożenia nauki *Liebiga*, lecz chciałem okazać, ile badania naukowe rozjaśniły najważniejsze części rolnictwa Dzisiejsze jéj zasady jeszcze może nie doszły najwyższego szczebla doskonałości; lecz przynajmniéj okazały drogę, na którą skierować się należy, w uprawianiu tak ważnéj dla nas gałęzi przemysłowéj. Chciałem okazać, że podstawą wszystkich czynności rolnika, jest poznanie składu gruntu i roślin uprawianych. Utrzymanie pewnéj harmonji między składem ziemi która roślinę żywi i rośliną na niéj żyjącą, jest wyłącznem i jedynem zagadnieniem do rozwiązania, kto je trafniéj rozwiązuje i umie znaleźć właściwe ku temu środki, ten może się spodziewać korzystniejszego wypadku. Mądre rozporządzenie przyrodzenia, niepoddając atmosfery pod władzę człowieka, zaopatrzyło ją w dostateczny zapas pokarmów, o które rolnik nie ma potrzeby się troszczyć; ziemię zaś przeznaczyło na siedlisko pokarmów szczegółowych, ażeby rolnik mógł ich doborem rozrządzić, dla produkowania roślin potrzebnych, do utrzymania swego bytu, do zaspokojenia swoich potrzeb.

Łatwo ztąd dostrzegamy jakie są potrzeby rolnika.

Nie mając względu, jakie winien mieć usposobienie jako fabrykant i kupiec, który płodom swoim ma najkorzystniejszy odbyt otworzyć; jako producent pokarmów dla zwierzat i ludzi, powinien być obznajmiony z ogółem wiadomości nauk przyrodzonych, umieć wybadać skład gruntu i wszystkich materyj nawozowych; nakoniec być w stanie ocenienia zmian, jakich ziemia uprawiana wpływem atmosfery doznaje; umieć z ogółu fenomenów dostrzeżonych wyprowadzać wnioski, na zasadach nauki oparte. Rolnictwo więc, uważane jako sztuka produkowania materyj roślinnych, wchodzi w obręb chemji, mianowicie analizy chemicznéj. To dążenie rolnictwa wyrodziło się z dzisiejszych badań chemicznych, do rolnictwa i fizyologji roślin zastosowanych; i kiedy rolnicy bliżéj poznają język fenomenów którym przyrodzenie przemawia, kiedy przyswoją sobie środki udoskonalonéj obserwacji: nabędą więcéj zaufania w zasadach, które nauka podać może. Wtenczas zmniejszy się wich oczach wartość tak nazwanéj praktyki rolniczéj, a teorja okaże się w całém bogactwie faktów, których zastosowanie będzie rzeczywistém praktyczném działaniem Teorja bowiem przeciw któréj niesłusznie rolnicy powstają, nie jest bynajmniéj zbiorem urojeń wysnutych z dowolnie przyjętéj zasady; lecz jest ogólném wyrażeniem praw, dla faktów w doświadczeniu zebranych; jestto praktyka drogą nauki nabyta. Czy można taką praktykę porównać ze zbiorem faktów, co do ich początku nieznanych, stojących odrębnie bez wyśledzenia związku, który je z ogólnemi fenomenami przyrodzenia łączy? Jednak, jeżeli się nie mylę, za pomocą takich danych przedsięwzięto u nas przyczynić się do podniesienia rolnictwa. Rzucono się do zbierania faktów, otrzymywanych na drodze doświadczeń, chcąc z nich przejść do ogólnych prawideł postępowania w rolnictwie, niepoznawszy poprzednio wszystkich działaczów które w nich udział mają. Lecz droga ta jest zupełnie wsteczna. Dopóki szczegółowe opisy, środków do prowadzenia gospodarstwa użytych, nie bę-

dą opierać się na dokładnéj znajomości składu gruntu i wszystkich materyj do użyźnienia ziemi użytych, dopóki rolnicy nie będą w stanie okazać, jakim zmianom grunta ich przez uprawę podlegają, prace tego rodzaju nie osiągną celu. W życiu bowiem roślin pokarmy nieorganiczne najważniejszy udział mają; ilość ich i gatunek są nadzwyczaj zmienne dla tego rezultaty w jedném miejscu otrzymane, przy użyciu tych samych środków na inném, mogą być zupełnie przeciwne. W takim stanie rolnictwa, doświadczenie jednych, nie może służyć za wzór dla innych; a naśladowanie postępowania najlepszych agronomów, może pociągnąć najniekorzystniejsze wypadki.

Dla tego życzyć by należało, ażeby nasze pisma perjodyczne rolnictwu poświęcone, więcéj zwracały uwagi na ścisłe zbadanie gruntów; jestto przedmiot który dostarczyć może obfitych i ważnych materjałów. Mamy bowiem już wiele pism treści rolniczéj; zarzuceni jesteśmy artykułami o fabrykacji cukru z buraków, która jako przemysł udzielny może nigdy nie będzie korzystną; lecz dotad nie znamy ani jednego cala sześciennego ziemi, na któréj sile produkcyjnéj polegają wszystkie nadzieje, cały byt rolnika. Nie wiemy co to jest czarnoziem, rędzina, grunt ciężki, lekki, iłowaty, grunt gliniasty, sapowaty, zimny mokry i t. d. nie przekonywano się czy te gatunki gruntów, w rozmaitych okolicach jednakowemi nazwiskami oznaczone, są rzeczywiście co do składu swego tożsame. Rozwiązanie tych zagadnień jest pierwszą potrzebą rolnictwa racjonalnego; nadszedł już czas, ażebyśmy po nasyceniu wyciągami z pism obcych, zajęli się podaniem systematu rolnictwa, nie według przepisów gospodarzy z nad brzegów Renu, Sekwany, Tamizy, Skaldy Wezery lub z pomiędzy gór Styrji lub Karyntji, lecz według klimatu i potrzeb gruntów naszych; to bowiem postawi nas w możności ocenienia potęgi wszystkich czynników w wegetacji działających; poda w rękę naszych rolników wszystkie elementa do obliczenia wypadków otrzymanych, które stana się dla nas rezultatami przewidzianemi, skoro poznamy ich źródła i przyczyny. Rolnik przeto, mówi Liebig, będzie w stanie, tak jak w fabryce dobrze uorganizowanéj, prowadzić księgę dla każdego pola które posiada; naprzód oznaczy z ścisłością, jakiemi materjami w jakiéj ilości powinien ziemię zaopatrzyć, ażeby ją po każdém żniwie na jednakowym stopniu żyzności utrzymać; dokładnie potrafi na wagę oznaczyć, ile funtów ma dodać tego lub innego pierwiastku, ażeby żyzność gruntu dla niektórych roślin podwyższył.

Takiego rodzaju zadania, staja się potrzeba naszego wieku; możeby się spodziewać że połączone usiłowania chemików wszystkich krajów, wkrótce téj potrzebie zaradzą; że nakoniec z pomocą oświeconych rolników przejdziemy do systematu rolnictwa racjonalnego, które w zasadach swoich będzie dla wszystkich krajów i gruntów niewzrószone. (Listy o chemji k. 336).

Takiéj reformy spodziewać się możemy od młodszéj generacji agronomów; gdy nieuprzedzeni przeciw popędowi, jakiego rolnictwo przez nowsze badania naukowe nabyło, zechcą przekonać się, że do poznania fenomenów i warunków życia roślin, nie ma innéj drogi, jak droga analizy chemicznéj; że wnioski z ogółowego badania wyprowadzane, są najczęściéj mylne; że doświadczenia na małą skalę, według prawideł obserwacji wykonane, bezwątpienia więcéj przedmiot rozjaśniają niż wypadki które na całych łanach zbierać chciano. Wszak warunki życia jednéj lub kilku roślin, są też same co i dla ich miljonów; ocenienie ich i wyszukanie w obrębie ograniczonym, jest podobném do wykonania, w przestrzeni zaś rozległéj staje się niepodobieństwem.

Doświadczenia Wiegmana i Polstorfa, objaśnienia faktów poprzednio zebranych, przez Liebiga podane, więcéj naukę rolnictwa rozwinęły niż obszerne traktaty Sprengla, Schwertza, Bürgera i t. d. sprowadziły ją do nie wielkiéj liczby praw w całéj widoczności stawających; praktyka zaś rolnicza, staje się odtąd zastosowaniem tych praw do wypadków, które otrzymano w rozbiorze składu gruntów i wszystkich materjałów w rolnictwie używanych; czyli przyjdźmy do wniosku ostatecznego: że usposobienie się w analizie chemicznéj, jest pierwsza potrzeba rolnika, i podstawą wszelkich dalszych działań jego.

MŁOCKARNIE.

(z Journal des Connaissances utiles.)

Niedokładne i powolne młócenie cepami, mała liczba dobrze młócacych, i wymagania ich kiedy ceny zboża są bardzo niskie, często dają uczuwać gospodarzom korzyści dobréj machiny, która odkupując po cenie trzech franków dziennie pracę koni w porze nieużytecznéj czyli zimowéj, zmniejszyłaby o wiele koszta wymłotu, powiększając zarazem znacznie wydatek ziarna. Jeżeli się powszechnie zgadzają co do wyższości machin młócacych nad cepami, nie zgadzają się zarówno co do porównawczéj zalety rozmaitych systemów takich machin. Aby dojść do tego stanowczego ocenienia Kommissja Towarzystwa rolniczego Wersalskiego robiła doświadczenia z sześciu odmiennemi machinami; robiliśmy także w tym celu liczne, długie i szczegółowe doświadczenia z machiną zeszłéj zimy w Grignan ustanowioną.

Nim coś postanowiemy o wyborze machiny, trzeba się zapytać czy chcemy mieć słomę prostą na snopy po wymłóceniu. Odpowiedź na to pytanie ważniejsza jest niżeli się na pierwsze wejrzenie wydaje; w istocie w machinie czasem bardzo drogo słoma prosta kosztuje, i widzieliśmy nieraz że zostawiano 5 do 6 na 100 ziarna w słomie, aby ta słoma lepiéj zachowana sprzedać się dała na targu. Dokładność wymłócenia wymaga często że strony młócącego maximum szybkości nie zgodnéj z urządzeniem słomy po wyjściu z pod machiny. W Grignon słoma z pod młocarni służyć tylko miała na ściołkę pod inwentarze, nie wychodziła też z pod machiny tak prosta aby mogła być w snopy wiązaną; ale za to młóciemy bardzo prędko a młóciemy jak tylko można najdokładniéj oziminy i jarzyny. Młocarnia w Grignon, poruszana przez cztery woły, byki, klacze niepłodne a czasami konie, nie zostawiała w słomie więcéj nad 1 do 2 kwart zboża na 100 kwart wymłóconych; gdyby chciano mieć prostą słomę strata wynosiłaby 4 do 5 na 100; cepami młócą i w tych samych okolicznościach zostawało się ziarna w słomie 7 do 8 na 100.

Wielka dokładność młócenia nie stanowi jedynéj oszczędności z młócarni która wolna jest od warunku zachowania słomy prostéj. Wtedy można bardzo dogodnie odjąć dwie z trzech sztuk głównych wchodzących w skład zwyczajnych młocarni; walce podające i strzasacz stają się wówczas nie potrzebne zupełnie, a machina składać się tylko może z walca młócącego, poruszanego jakąkolwiek siłą, wiatrem, wodą, parą albo siłą zwierzęcą.

Ze zniesienia tych dwóch sztuk, które najczęściéj okazywały na dynamometrze (narzędzie do mierzenia siły) wydatek równy połowie całéj siły do obrotu machiny potrzebnéj, wynika nadzwyczajna prostota w mechanizmie i znaczna oszczędność w cenie machiny i w kosztach młócenia. Machina ta sprowadzona do najprostszego wyrażenia, łatwiejsza jest do zbudowania, śmiało to powiedzieć mogę od pługa. Przystosowywa się do niéj mały kieracik dolny, trybami które w każdéj giserni odlać potrafią, z największą łatwością. Cztery pręty w ziemię wbite kierat ten utrzymać zdołają. Młocarnia taka łatwa do prowadzenia i urządzenia, przenosić się daje wygodnie z jednéj stodoły do drugiéj, a nawet w pole do młócenia rzepaku.

Opisałem temi kilku głównemi rysami młocarnię angielską wprowadzoną do Francji zeszłego roku przez p. Moll, professora w Konserwatorjum sztuk i rzemiosł. Przytoczem text raportu jaki o niéj zdała Kommissja Towarzystwa rolniczego Departamentu Sekwanny i Oisy.

„Machina angielska w skutkach swoich przeszła wszelkie

oczekiwania; summa wyprodukowanéj roboty doszła kolosalnych ilości. Zwyczajne młocarnie wybijają zwykle 60 snopów na godzinę; machina angielska młócono ciągle, zboża i owies bardzo długi, w stosunku 420 snopów na godzinę; ale nieszczęściem słoma wychodzi z pod bijaka zupełnie zmielona, a z taką młóci energją że znaczna ilość ziarn gniecie się.

„Słoma nastawia się prostopadle pod bijaki. Machina ta nader prosta, przenośna, może być rozebrana i złożona w ciągu trzech godzin.

„Czemu przypisać potęgę téj machiny? Odkryliśmy tajemnicę tego w ogromnéj szybkości nadanéj bijakowi, którzy mając tylko cztery sztabki, obraca się 300 razy na jeden obrót kieratu.

„W dzień doświadczenia, założone cztery konie obracały kierat trzy do czterech razy na minutę, a ztąd bijak obracał się z szybkością 900 do 1200 razy w tym samym czasie. Zwracamy przeto uwagę budujących takie machiny na tę okoliczność.

„Machina ta, która nieda się użyć do młócenia zboża ozimego, szczególniéj w naszym departamencie, dla tego że słoma sprzedawać się już nie może, byłaby doskonałym nabytkiem dla Zachodnich i Południowych Departamentów, zastąpiłaby nader korzystnie używane tam dotąd młocarnie.

„Do młócenia owsa machina ta jest wyborną, mianowicie tam gdzie go wiele sieją; prócz tego, tak ogromna ilość w krótkim czasie wymłaca że kilku gospodarzom służyć może, przeto do stowarzyszenia przedstawia sposobność. Sądziemy że cena takiéj machiny nie powinna przechodzić 2,000 franków.

„Machina składa się tylko z jednego bijaka i nie ma ani wstrząsacza ani grabi ani młynka, i ziarno oddziela się od słomy tak jak przy młóceniu cepami. Piętnaście ludzi zaledwo nastarczyć może wytrząsać ziarno po téj machinie.“ Niedogodność wspomniona w tym raporcie że się ziarna gniecie, łatwo da się usuwać zwolnieniem szybkości. W machinie przez Konserwatorium sprowadzonéj zboże nie jest wiane, ale łatwo przystosować młynek do któréj osi machiny.

Wartość porównawcza rozmaitych mierzw zwierzęcych.

Stosunki upładniające mierzw zwierzęcych, tak samo jak odność gruntu, zależą w ogóle od szczęśliwéj proporcji w jakiéj wsobie mieszczą większą liczbę jeżeli nie wszystkie substancje jakich wszędzie rośliny wymagają dla odbycia fenomenów roślinienia.

Każda więc z tych substancji ma niejaki wpływ w ogólnych skutkach przez mierzwę sprawionych; jednakże ilość azotu (saletrorodu) w nich zawierającego się dostarcza najprostszego sposobu do ocenienia porównawczéj ich wartości z mierzwami roślinnemi i porównania mierzw zwierzęcych między sobą.

Uporządkowano je następującą koleją, według stosunku zawartego w nich azotu, a liczby odpowiadające nazwie każdéj mierzwy wskazują liczbę kilogramów téj mierzwy równającą się 100 kilogramom mierzwy z obory, czyli sprawiającéj taki sam skutek na gruncie.

Mierzwa z obór		—	100
Odchody stałe krowie		—	125
„ „ końskie		—	73
„ płynne krowie		—	91
„ ditto końskie		—	16
„ mieszane krowie		—	98
„ ditto końskie		—	54
„ ditto owcze		—	36
„ trzody chlewnéj		—	64
Mięso suche i ścierw		—	3
Odchody gołębi		—	5
Mierzwa płynna flamandzka		—	200
Krew płynna	—	—	15
Krew sucha	—	—	4
Pierze	—	—	3
Pilśń z bydła	—	—	3
Obrzynki rogowe	—	—	3
Szmaty z wełny suchéj		—	2 1/2.

Zdaje się że liczby podane wyżéj wskazują prawie wartość porównawczą tych rozmaitych mierzw, przynajmniéj co się tycze materji organicznéj w nich zawartéj; jednakowoż czytelnik pamiętać powinien że:

1. Mierzwa, która według téj tablicy najpotężniéj działa, naprzykład szmaty wełniane, których 2 i pół kilograma wyrównywa 100 k. gnoju z obór, może sprawić na plon mniéj bezpośredni skutek jak taka sama ilość odchodów owczych a nawet uryny. Podobne substancje suche rozpuszczają się i rozkładają wolno i długo jeszcze dostarczają materyj upładniających kiedy już miękkie i płynne mierzwy straciły swoją siłę.

2. Oprócz wartości porównawczéj powyżéj wskazanéj, każda z tych mierzw posiada jeszcze inną wartość która jest jéj właściwą, i zależy od ilości i jakości materyj solnych i nieorganicznych jakie w sobie zawiera: i tak 3 kilogramy mięsa żylastego świeżego równają się 5 kilogramom odchodów gołębich pod względem materji organicznéj; ale odchody gołębie zawierają znaczną ilość materyj solnych i ziemnych których tylko ślady napotykają się w mięsie żylatem; zkąd wynika że odchody gołębie służyć mogą do podsycenia roślinności w okolicznościach takich, kiedyby działanie mięsa było zupełnie żadne. Odchody płynne zawierają także wiele soli bardzo ważnych, których nie ma ani w odchodach stałych ani w takich substancjach jak rogi, wełna, pilśń, dla tego każda z tych mierzw wywierać może tylko szczegółowy wpływ na wegetację. Praktyczny gospodarz dostrzeże w tych objaśnieniach dla czego nie można używać długo na jednym gruncie jednéj prostéj mierzwy, i dla czego, po wszystkie czasy i wszędzie, używają zwykle mierzw mieszanych i sztucznych kompostów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 21 *listopada.* Nastała w ciągu zeszłego tygodnia oziębłość na tutejszym targu trwa do téj pory i ci tylko, którzy zgadzają się na sprzedaż o 40 fl. na łaszcie niżéj ceny przed dwoma niedzielami płaconéj, mogą na jaki taki obrot rachować. W tym stosunku ceny obrócono blisko 280 ł. pszenicy, a mianowicie 120 funtowéj staréj pstréj po 505 fl. 127—128 funt pstréj świeżéj po 500 fl. 129—130 funtowéj takiejże po 510 do 515 fl. 128—130—131—132 funtowéj pszenicy po 535 do 540 fl. 128 i 130 funtowéj pięknéj wysoko pstréj po 520 do 540 fl. 124 fun. Żyto miało nabywców po 402 fl. Na tutejszym dzisiejszym targu miejskim zapłacono za blisko 40 łasz. 130 funt. dobréj wysoko pstréj pszenicy i 120 fun. dobréj pstrej po 550 fl. W ogóle wszystkie żądania były mniejsze. O żyto nie bardzo się dopytują. Było tylko kilka łasztów 122 fun. i te sprzedano po 405 fl. Cena za groch biały spadła na 420 florenów za łaszt.

Wrocław 27 *listopada.* Ładunki na wysyłkę za granicę ustały prawie zupełnie skutkiem bardzo już spóźnionéj pory roku, odbyt w ogólności jest bardzo słaby a obroty w interesach towarnych tem samém bardzo małe i nic nie znaczące. W handlu zbożowym za to pomnożyły się dosyć przywozy, i częścią dla tego, częścią też skutkiem upowszechnionéj tu niedawno pogłoski, że ze strony austrjackiéj wszystko ma być przedsiębraném, aby zapobiedz przywozowi zboża, ceny jego cokolwiek zniżyły się, dla tego też spodziewać się powinniśmy jeszcze dalszego cen obniżenia, tém bardziéj, że i doniesienia z prowincjonalnych targów wzmiankują o zniżeniu się cen lubo nieznacznem. Za pszenicę w najlepszym gatunku można

jeszcze było dostać 100 sr. gr. bo takiéj nie wiele dowieziono dotąd; za to średnich gatunków jest podostatkiem i notować można białą pszenicę po 90 do 95 sr. gr. żółtą po 85 do 93 sr. Żyta także bardzo znaczne mieliśmy dowozy i płacono za najlepszy towar na miejscową konsumcję 72 sr. gr., w ogólności nie można ceny zboża notować wyżéj nad 70 sr. gr. średnie gatunki sprzedawano 68 sr. groszy Jęczmień trzyma się dotąd w cenie i płaco za niego 53 do 56 sr. gr. Owies po 35 do 37 sr. gr. Nasiona olejne nie mają pokupu, tylko małe ilości obrócono i notować można Żepak zimowy po 3 i pół tal. letni po 85 do 90 sr. gr. Ceny okowity także znacznie spadły, gdyż bardzo wiele wystawiono jéj na sprzedaż. Na miejscu ofiarują po 8 2|3 do 3|4 t. na późniejszą dostawę po 8 i pół tal. Wełna bez pokupu i bardzo słabo stoi tém bardziéj że najświeższe doniesienia z Saxonji są nie koniecznie pomyślne a z Anglji o 2 sz. niższe.

Londyn 27 listopada. Dowozy zagranicznéj pszenicy i owsa Irlandzkiego były w ciągu tego tygodnia obfite. Dziś rano bardzo mało wystawiono na sprzedaż angielskiéj pszenicy, która po cenach poniedziałkowych dobry odbyt znalazła; stara krajowa i oclona zagraniczna pszenica jako też i podobne dobre gatunki ziarna pod kluczem są teraz bardziéj poszukiwane. Jęczmienie i Grochy trzymają się w takiéj saméj cenie jakieśmy ostatnią razą donieśli. Nowe grochy stoją prawie niżéj. W obrocie owsem widać więcéj stałości i siły i zrobiono kilka znacznych zakupów o 1 sz. na kwarterze niżéj ceny w ostatniem doniesieniu przez nas podanéj. Według niektórych świeżo odebranych listów bardzo dobre gatunki pszenicy sprzedawały się po nieco wyższéj cenie nad poniedziałkowe notowanie.

Londyńska cena przecięciowa. Pszenica 63 sz. 3 pens kw. (50 zł. gr 25 korzec) Jęczmień 36 sz. 1 pens. Owies 28 sz. 6 pens. Żyto 38 sz. 7 pens. Groch okrągły 43 sz. 2 pens. Groch szablasty 50 sz. 1 pens. za kwarter.

Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich sześciu tygodni: Pszenica 58 sz. 11 pens kwarter (47 zł. gr. 10 korzec) Jęczmień 33 sz. 5 pens Owies 24 sz. 10 pens. Żyto 35 sz. Groch okrągły 44 sz. 8 pens. Groch szablasty 44 sz. 5 pens za kwarter.

Cło na ten tydzień: Pszenica 14 sz. od kwartera (11 zł. gr. od korca) Jęczmień 5 szyl. Owies 4 sz. Żyto 7 sz. 6 pens. Grochy 1 sz. od kwarteru. Dowieziono tu z zagranicy od 15 do 21 listopada. Pszenicy 19,298. Jęczmienia 1959—Owsa 25,532 Grochu 1604. Grochu szablastego 811 kwar.

W E Ł N A.

Dowieziono tu w ciągu całego zeszłego tygodnia tylko 2479 wańtuchów wełny, z których 1648 wańtuchów wełny Kolonjalnéj Od ostatnich licytacyj bardzo mało pokazuje się żądania, a lubo znajdują się sprzedać chcący po niższéj cenie, kupców nie ma wcale. Nowe sprzedaże dopiero w styczniu odbywać się mają.

Taxa Chleba i Mięsa na miesiąc Grudzień 1845 *roku.*

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 6; Strucla mątowa za gr. 6 ł. 12, Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 ł. 8; Strucla z takiejże mąki za gr. 6 funt— ł. 24. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 f. 1 ł. 16; Placek solony za gr. 1 ł. 8. Chleb żytni pytlowy oraz chleb z mąki Młyna Parowego: Bochenek chleba za gr. 5 f. ł. 27; bochenek chleba za gr. 10 fu. 1 ł. 22 bochenek chleba za gr. 20 f. 3 ł. 12 Bochenek chleba razowego za gr. 5 f. 1 ł. 4; bochenek chleba za g. 10 f. 2 ł. 8; bochenek chleba za g. 20 f. 4 ł. 16. Mięsa wołowego funt gr. 12; krowiego lub z bukatów gr. 11; funt polędwicy gr. 24.—Wieprzowiny ze skórą funt gr. 12; Schabu funt gr. 10. Słoniny świeżéj funt gr. 20. Słoniny wędzonéj czyli suszonéj f. zł. 27 Baraniny funt gr. 9.

Średnia Cena żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono za korzec 4 ćwierciowy żyta rub. sr. 4 kop. 71; pszenicy rs. 5 kop. 80; grochu polnego rub. sr. 3 kop. 82; grochu cukrowego rub. sr. — kop ; faksoli rs. 6 op. 90; gryki r. sr. kop. — jęczmienia rub. sr. 3 kop. 59 owsa rs. 2 ko. 13; mąki pszennéj przedniéj rs. kop. —; ordynaryjnéj korzec 6 ćwierciowy rs. 8 k. 55; żytniéj pytlowéj rs. 6 ko. 81; za korzec 4 ćwier. mąki gryczanéj rubli srebr. — kop. — kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs 8 k. 25; kaszy jagslanéj r.— k.— kaszy gryczanéj drobnéj rs. 6 kop. 95 kaszy jęczm. perłowéj rs. — kop. —; kaszy jęczmiennéj ordynarnéj rs. 4 kop. 93; siana centnar 100 f. kop. 61; słomy centnar kop. 45; siana fura jednokonna rs. 2 k. 70 do rs. 3 kop. 75; parokonna od rs. 4 k. 12 do 5 k. 40; słomy fura zwyczajna rs. 2 k. 55 do rs. 4 k. 20; sążeń drzewa sosnowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. 36—46, k.— wół średni od r. s. 27—35, k.— lichy 17 do 26; baran od rs. 1 k. 60 do r. 2 k: 10; cielę rs.— k.—wieprz dobry od rs. 13—16; średni od 10 do 12; lichy od 6—9; masła funt kop. 21; słoniny funt kop. 11; kartofli korzec rub. srebr. 1 kop. 6; okowity garniec kop. 95 szumówki kop. 57.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 2 Grudnia 1845 *roku.*		żądają R. s.	żądają k	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	55	92	25
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	25	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	50	—	--
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	33		--
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—		--
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	99	88
Paryż 300 franków	2 M.	74	40	74	25
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	—	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	40	92	10
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	--	—
„ „ nowe za 100		14	85	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	18	45
Serje wylosow. lit. B na złp —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 26